



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



RAPORT CeBaM UAM 3/2025

Joanna Kowalska

Migracje jako dziedzictwo?

Raport z badań etnograficznych w parafii
ewangelicko-reformowanej w Kleszczowie

Centrum Badań Migracyjnych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Poznań 2025

Abstrakt

Migracje jako dziedzictwo? Raport z badań etnograficznych w parafii ewangelicko-reformowanej w Kleszczowie ¹

Raport stanowi podsumowanie badań etnograficznych prowadzonych w parafii ewangelicko-reformowanej w Kleszczowie. Analizuję, w jaki sposób instytucja religijna współtworzy i podtrzymuje wyobrażenia o genealogii rodzinnej oraz migracjach, osadzając je w ramach dyskursu o pochodzeniu czeskim i dziedzictwie Braci Czeskich. Odnosząc się do indywidualnych i rodzinnych narracji tożsamościowych, zastanawiam się nad sposobami upowszechniania i legitymizowania historii migracyjnych we wsi. Zwracam uwagę na to, w jaki sposób moi partnerzy badawczy opowiadają o migracjach swoich przodków oraz jak odnoszą się do nich w ramach własnych praktyk mobilnościowych.

Słowa kluczowe: parafia ewangelicko-reformowana, pochodzenie czeskie, Bracia Czescy, turystyka religijna, turystyka ku korzeniom

Autorka raportu:

Joanna Kowalska

¹ Raport z badań terenowych zrealizowany ze środków przyznanych w rozstrzygnięciu konkursu grantowego "Minigranty Migracyjne CeBaM UAM, 2024"

Spis treści

Abstrakt	2
Wprowadzenie	4
Parafia ewangelicko-reformowana w Kleszczowie	6
Kościół a heritagizacja pamięci o migracjach	9
Turystyka religijna a turystyka do korzeni	11
Zakończenie.....	15
Bibliografia	17
Nota biograficzna o autorce.....	19

Wprowadzenie

Kiedy pani Bratřice² wyjeżdża po raz pierwszy do Czechosłowacji ma osiemnaście lat. Jest rok sześćdziesiąty ósmy. Do Pragi dojeżdża z rodzinnego Folwarku. Najpierw autobusem z Radomska dostaje się do Częstochowy, skąd później przesiada się do pociągu jadącego do stolicy ówczesnej Czechosłowacji. W kraju spędza dwadzieścia jeden dni i odwiedza dwadzieścia sześć miejscowości. Oprawdają ją wujek, Zenon i kuzyni, Jan i Frantisek — ci sami, którzy od kilkunastu lat przyjeżdżają do nich na wakacje, na wieś.

Jan i Frantisek nie mówili po polsku. Jako mali chłopcy, w sklepie prosili o „czerstwe (čerstvé³) bułki”, wybuchali śmiechem kiedy ktoś kierował ich na „zachód⁴” (záchod). Podczas wakacji z rodziną rozmawiali po czesku. Jak wspomina pani Bratřice, krewni, mieszkający w Polsce odpowiadali im „po czesku, czesku-kucowski”. W Folwarku, w domu rodzinnym mojej partnerki badawczej rozmawiać się miało w nim wówczas codziennie, czy to z rodziną, czy z częścią sąsiadów. Do czasu jej dorosłości jest to też główny język używany w parafii ewangelicko-reformowanej. Dwujęzyczność zaczyna się w szkole, na podwórku. Dzisiaj, kiedy pani Bratřice ma siedemdziesiąt pięć lat po czesku rozmawia już rzadko. Język ten na przestrzeni lat traci na swojej społecznej użyteczności zarówno w ramach sieci rodzinnej, sąsiedzkiej, oraz kościele. Aktywnie angażując się w sprawy zboru ewangelicko-reformowanego, jako jedna z kilku osób w wiosce należy również do Stowarzyszenia Czechów w Polsce.

Szacuje się, że po II wojnie światowej z Polski do Czechosłowacji wyjechało dziesięć tysięcy osób (Nedvěď 2024: 30). Możliwość wyjazdu przyznawana miała być wówczas w ramach weryfikacji pochodzenia czeskiego. Powołując się na swoich przodków, należących do Braci Czeskich (grupy religijnej) krewni pani Bratřice mogli ubiegać się o prawo osiedlenia się w Czechosłowacji oraz przydział gospodarstw i ziemi. W ten sposób, spośród dziewięciorga rodzeństwa jej babci, siedmioro wraz z rodzinami wyjeżdża w okolice Černošína. Na miejscu pozostaje trójka rodzeństwa.

² W celach anonimizacji, wszystkie imiona w tekście zostały zmienione.

³ Czes. świeży

⁴ Czes. toaleta.

Poniższy raport stanowi podsumowanie badań etnograficznych przeprowadzonych w zborze ewangelicko-reformowanym w centralnej Polsce. Analizie poddaję rolę zboru ewangelickiego w kontekście praktyk i wyobrażeń migracji rodzinnych, odnoszonych do tak zwanego „pochodzenia czeskiego”, z którą utożsamiana jest współcześnie parafia ewangelicko-reformowana w Kleszczowie. W raporcie koncentruję się na analizie roli instytucji religijnej w kształtowaniu wyobrażeń o genealogii rodziny, a także praktykach mobilnościowych. W ramach analizy pochylam się również nad użytkowaniem historii migracyjnych w ramach samej wioski. Raport jest wynikiem badań terenowych, które prowadziłam od lutego do lipca 2023 roku oraz w sierpniu i wrześniu 2024 roku. Dane jakościowe zbierane za pomocą wywiadów oraz za pomocą techniki obserwacji poszerzone zostały o kwerendę materiałów archiwalnych. Były to przede wszystkim raptularze, dzienniki korespondencyjne, jak i akta urodzeń i zgonów. Do moich głównych partnerów badawczych należeli członkowie i członkinie zboru ewangelickiego oraz ich rodziny (małżonkowie, dzieci). Prowadzone z nimi rozmowy objęły trzydzieści osób. Trzynastie z nich miało postać indywidualnych spotkań, osiem przyjęło formę wywiadów z udziałem kilku osób. Rozmowy etnograficzne objęły także mieszkańców okolicznych wiosek, chociaż w tym wypadku ich zakres oraz pogłębienie były znacząco mniejsze.

Raport stanowi rezultat przeprowadzonego badania terenowego oraz następującej po nim analizy i interpretacji zgromadzonego materiału empirycznego. Pisząc o sposobach identyfikacji, samoidentyfikacji, praktykach oraz przynależnościach, przyjmuję perspektywę „bywa” zamiast „jest” — czyli uznaję, że identyfikacje i przynależności nie są trwałe, jednoznaczne ani niezmiennie, lecz mogą mieć charakter dynamiczny, sytuacyjny i kontekstualny (Giddens 2001, Hastrup 2007). „Bywa” sugeruje coś tymczasowego, sytuacyjnego, a zatem zmiennego — wobec sytuacji, rozmówcy, jak i czasu, a z nim zmieniających się okoliczności. Podsumowany tutaj materiał jest ograniczony przez ramy czasowe badań, zakres przeprowadzonych interakcji oraz przyjętą metodykę badawczą. W związku z powyższym, posługuję się fragmentarycznymi obrazami codzienności moich partnerów badawczych, wyselekcjonowanymi w odniesieniu do przyjętego przeze mnie problemu badawczego.

Parafia ewangelicko-reformowana w Kleszczowie

Kleszczów to wieś w centralnej Polsce, licząca niespełna dwa tysiące mieszkańców (GUS 2021). Do znajdującej się tutaj parafii ewangelicko-reformowanej przynależy obecnie około stu piętnastu członków⁵. Są to osoby zamieszkujące tę oraz okoliczne wsie, a także bardziej oddalone miejscowości, takie jak Biała Rawka, czy Piotrków Trybunalski. Parafia w Kleszczowie to jedna z kilku w Polsce parafii ewangelicko-reformowanych⁶, które bywają określane jako „czeskie”⁷ (Szczepankiewicz-Battek 2017). Wśród wspólnot Kościoła taki przymiotnik łączy się z narracją o ich genezie — migracją Braci Czeskich, ruchu religijnego wywodzącego się z Królestwa Czeskiego⁸ (Štěříková 1995). W lokalnej, kleszczowskiej gazecie „Wieści” proboszcz parafii ewangelicko-reformowanej odnosi „czeski rodowód” i „czeskobraterskie korzenie” do grupy uchodźców religijnych pisząc:

Skupmy się jednak na osadnictwie Braci Czeskich na naszym terenie. Po przegranej bitwie z wojskami Habsburgów pod Białą Górą, niedaleko Pragi, w 1620 roku, ze względu na prześladowania, jakim byli poddawani ci, którzy pozostali przy swoim wyznaniu, Bracia Czescy musieli opuścić ojczyste posiadłości. Pozostawili cały majątek, zabierając jedynie to, co najważniejsze: Biblię Kralicką, „Labirynt Świata” – postyllę Jana Amora Komenskiego i zawiniątko z ziemią ojców. Przez Śląsk zawędrowali do Polski i kiedy cesarz Austrii Józef II wydał patent

⁵ Kościół ewangelicko-reformowany w Kurowie został symbolicznie przeniesiony do Kleszczowa na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku wraz z likwidacją wsi pod budowę Kopalnię Węgla Brunatnego Bełchatów i zamknięciem budynku kościoła w Kurowie. Oprócz Kurowa, moi rozmówcy wiązali ze zborom wsie takie jak Aleksandrów, Folwark i Krzaki (część Żłobnicy), w których mieszkało najwięcej rodzin ewangelickich.

⁶ Współcześnie, w skali Polski Kościół Ewangelicko-Reformowany zaliczyć można do kościołów mniejszościowych. W badaniu przeprowadzonym przez GUS w 2021 roku na potrzeby Narodowego Spisu Powszechnego przynależność do niego zadeklarowało 1189 osób, a wobec danych wewnętrznych na rok 2016 było to 3346 osób (Cieciąg, Józwiak i Godfrejów-Tarnogórska 2017). Oddalone od siebie parafie oraz grupy diasporalne (wspólnoty bez własnych budynków sakralnych) sprzyjają zwiększonej mobilności księży (kobiet i mężczyzn) wewnątrz kraju. To jego mniejszościowy charakter sprawia również, że ze względu na niewielką ilość parafii studenci i studentki kończący studia teologiczne bywają wysyłani do zborów poza granicami państwa. Mobilność będąca wynikiem przynależności do Kościoła nie dotyczy jednak wyłącznie duchownych, a wyjazdy organizowane dla zborowników organizowane są przez parafie lokalne, jak i we współpracy z organizacjami takimi jak Światowy Alians Kościołów Reformowanych, czy w ramach wymiany młodzieży, obozów religijnych, wyjazdów turystyczno-religijnych (w tym turystyki ekumenicznej). Tym samym na funkcjonowanie Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce można spojrzeć również zarówno w perspektywie transnarodowych współpracy podejmowanych z innymi zborami ewangelickimi za granicą, jak i tymi w kraju. Współpraca ta, realizowana w duchu ekumenicznym, obejmuje kościoły ewangelickie o różnej denominacji: reformowanych, metodystów, luteran etc. A wśród jej przykładów wymienić można by działania parafii w Warszawie, gdzie kościół udostępniany jest obecnie grupom wyznaniowym, nie posiadających własnych budynków sakralnych.

⁷ Wymienia się tu również parafie takie jak Żelów, Bełchatów, Pstrężna, czy Strzelin.

⁸ Ksiądz Roman Lipiński w oficjalnej prezentacji Kościoła Reformowanego w Polsce określa go jako połączenie trzech nurtów: „środowiska polskiego, które przyjmowało idee reformacyjne, środowiska imigrantów z Europy Zachodniej: Holendrów, Francuzów, Niemców, Szkotów oraz przedstawicieli Jednoty Braci Czeskich, którzy musieli opuścić swój kraj.” Zob. Reformowani.pl. Online: <https://reformowani.pl/>.

tolerancyjny przyjęli najbliższe swojemu wyznaniu ewangelicko–reformowane, zachowując jednak ojczysty język i zwyczaje. Za namową współbraci z odległego o około 40 kilometrów Zelowa, osadnicy czescy zakupili grunt zwany Kuowem, na terenie gminy Kleszczów. Był to rok 1818 (Michałek-Góral 2016: 5).

Podczas badań terenowych we wsi zauważałam, że takie pochodzenie przypisywane bywało nie tylko samej instytucji religijnej, ale też odnoszone jest do pochodzenia obecnych współwyznawców. Prowadząc badania pytana byłam o to, czy jestem „Czeską”, parafia ewangelicko-reformowana we wsi określana była regularnie (choć nie wyłącznie) jako „kościół czeski”, a wśród duchownych tego Kościoła spotykałam się ze stwierdzeniem, że „tu (w zborze) wszyscy są Czechami”. Jednocześnie standardowym przebiegiem rozmowy było to, że mieszkańcy wsi, którzy użytkowali określenia narodowe w stosunku do mnie, czy członków zborów doprecyzowywali później, że ich pytania dotyczyły ewangelicyzmu, a sami członkowie grupy powszechnie o swoich powiązaniach rodzinnych mówili jako o „pochodzeniu ewangelickim”, „pochodzeniu czeskim”, które przeciwstawiane było katolicyzmowi⁹.



Biblioteczka w salce parafialnej. Parafia ewangelicko-reformowana w Kleszczowie, 2024. Fot. Joanna Kowalska.

⁹ Choć w wielu przypadkach „pochodzenie czeskie” i „pochodzenie ewangelickie” używane były we wsi zamiennie, to wśród moich partnerów badawczych znalazły się osoby, które wyraźnie je rozdzielają.

Taki dyskurs lokalny dotyczący ewangelickiej grupy wyznaniowej obrazować mogą fragmenty zarejestrowanych dialogów. Przykładem może być rozmowa z około sześćdziesięcioletnią członkinią zboru ewangelickiego.

Pani mąż też ma pochodzenie czeskie?

Nie, katolikiem jest.

(...)

Pastor, który był wtedy w Kurowie też miał pochodzenie czeskie?

Też, ale żonę miał katoliczkę.

Czy też rozmowa z duchownym katolickim, będącym wieloletnim mieszkańcem wsi:

Pani jest Czeszka?

Nie, Polka.

Chodzi mi, czy wyznania czeskiego?

Duchowny odwołuje się następnie do rozwoju husytyzmu i migracji Braci Czeskich, a samą „czeskość” tłumaczy zwyczajową nazwą tego wyznania użytkowaną we wsi. Na moje pytanie o narodowość, stanowczo zaprzecza, wskazując na długotrwałe zamieszkiwanie rodzin w regionie. Podobna narracja pojawia się w wypowiedzi około trzydziestoletniego rozmówcy, który wspomina swoją klasę w szkole, do której uczęszczały dzieci wyznania ewangelickiego. Odcina się od narracji o narodowości, wiążąc „czeskość” z lokalną parafią ewangelicko-reformowaną. Na podstawie zgromadzonych danych empirycznych, wskazywać można na pewną rozpoznawalność i powszechność historii migracyjnej Braci Czeskich, wykraczającą poza rodziny należące do wspólnoty, czy też instytucję parafii. Interesujące jest w tym względzie łączenie „czeskości” z ewangelicyzmem reformowanym. Podczas prowadzenia badań z używaniem takiej formy spotykałam się również wśród osób pracujących we wsi, nie będących jednak jej stałymi mieszkańcami. Przykładem może być tutaj wypowiedź jednej z kobiet pracujących od niedawna w restauracji, w Kleszczowie.

Tam jak się na Żłobnicę jedzie, jest czeski, i tu nasz taki normalny.

Czeski to znaczy jaki?

A nie wiem, tak tutaj wszyscy na niego mówią, na pewno inaczej niż w takim normalnym, jak u nas jest.

Można by tym samym zauważyć, że określenie „czeski” używane i rozumiane było w Kleszczowie jako sposób zaznaczenia i zróżnicowania wyznaniowego. Sama „czeskość” odnoszona była powszechnie zarówno przez mieszkańców, jak i członków zboru do afiliacji religijnej. Poniżej postaram się rozwinąć tę kwestię analizując, w jaki sposób moi partnerzy badawczy opowiadają o migracjach przodków dotyczących ich pochodzenia i jak odnoszą się do nich poprzez własne doświadczenia mobilności.

Kościół a heritagizacja pamięci o migracjach

Przymusowa migracja umotywowana religią pojawiała się w przekazach moich rozmówców powszechnie, niezależnie od stopnia zaznajomienia z historią rodzinną. Do takiego dyskursu odwoływali się również wieloletni mieszkańcy wioski¹⁰. Choć większość zborowników, z którymi rozmawiałam, łączyła swoje pochodzenie z dziejami Braci Czeskich, to ich wiedza o historii rodzinnej była zróżnicowana. Dla części z nich przeszłość związana z Kościołem ograniczała się do poczucia wspólnego pochodzenia. Rozmówcy pytani o pokrewieństwo w zborze mówili: „Podobno my wszyscy jesteśmy tutaj rodziną, z dziada pradziada” lub „Wszystko tutaj dziesiąta woda po kisielu (śmiech). Ale człowiek nawet nie wie, gdzie groby pradziadków leżą.” Przekonanie o wspólnych korzeniach nie zawsze szło w parze z wiedzą o przeszłości czy zainteresowaniem historią rodzinną.

Dla innych pamięć o przodkach sięgała przełomu XVIII i XIX wieku, a związana była z miejscowościami takimi jak Bralin, Tabor Wielki, Tabor Mały czy Czermin. Miejscowości te, położone dziś w województwie wielkopolskim, moi rozmówcy przedstawiali jako miejsca zamieszkania przodków migrujących z Królestwa Czeskiego, zanim dotarli do regionu kleszczowskiego. Powodów tak zuniformizowanej pamięci można doszukiwać się w jej instytucjonalizacji. Geneza kościoła, a w tym zborów, stanowiła istotny element edukacji religijnej przed konfirmacją — jednym z dwóch najważniejszych sakramentów w Kościele Ewangelicko-Reformowanym. Rodzinne historie opowiadane przez część moich partnerów badawczych dotyczące ich przodków ewangelików-migrantów pozbawione były często

¹⁰Prowadzone przeze mnie badania miały charakter jakościowy, co oznacza, że ich celem nie było ustalenie skali zjawisk, lecz pogłębione zrozumienie lokalnych dyskursów i związanych z nimi praktyk. Skupiam się zatem przede wszystkim na znaczeniach nadawanych przez moich partnerów badawczych, motywacjach ich działań oraz wiedzy zakorzenionej w codziennym doświadczeniu. To właśnie te aspekty stanowią główne pole mojej analizy.

osobistych szczegółów, takich jak motywacje, czy doświadczenie samej mobilności. „Puste miejsca” rodzinnych pamięci wypełniała w takich wypadkach historia Kościoła. Emblematycznym przykładem takiej narracji jest wypowiedź jednej z rozmówczyni, w której historia migracyjna jej prababci i babci wpisana zostaje w szerszą narrację o wspólnocie religijnej: „Taty mama i jej mama pochodziły z Czermina, gmina Bralin, powiat Kępno. Tam była kiedyś parafia Tabor, jeśli dobrze pamiętam. To stamtąd właśnie nasza prababcia pochodzi. Nie znam szczegółów. Myślę, że po prostu podążali za kościołem. (...)”. Kościół porównać można w tym względzie do instytucji pamięci, który poprzez instytucjonalizację praktyk homogenizuje wspomnienia. Odwołując się do pracy Ashisha Vermy i Aditi Singh Bundeli, można uznać ten proces za formę heritagizacji (*heritagization*)— tworzenia i przekształcania praktyk kulturowych w uznane „dziedzictwo”, które staje się rozpoznawalne w ramach społeczności (2025: 1). Zauważyć można, że to właśnie afiliacja religijna stawiała się we wsi ramą, w której osadzone były zarówno indywidualne, jak i wspólnotowe opowieści o migracyjnym dziedzictwie przodków oraz pochodzeniu.

Wobec mówionego charakteru języka czeskiego we wsi, który obecnie praktycznie stracił na swojej funkcjonalności, materiały zgromadzone w ramach Kościoła stanowią jedne z niewielu zachowanych przykładów jego formy pisanej, a zaliczyć można do nich „zpevniki”, modlitewniki, czy też materiały do edukacji religijnej. Co ciekawe, to również wobec przynależności do Kościoła określana była potencjalna, chociażby bierna znajomość tego języka.

My się czeskiego nie nauczyliśmy, chyba właśnie z tego powodu, że tata nie był reformowany, to się nie mówiło. U mnie w domu już, później jak ja pamiętam, to się po czesku nie mówiło. Tylko jak mama poszła do swojej babci, to tam mówiły po czesku i tyle słyszałam tego czeskiego. Jak ja miałam religię z księdzem, to on prowadził tę religię w dwóch językach w czeskim i w polskim (...) Znaczący no wytłumaczył wszystkim poza mną i siostrą po czesku (śmiech) i książkę oni mieli do religii w języku czeskim, a my, że z siostrą nie rozumieliśmy w języku czeskim, to mieliśmy książkę tą samą, ale w języku polskim.

W wypowiedzi rozmówczyni używanie języka czeskiego wiąże się z praktyką zawierania małżeństw wewnątrz tego samego wyznania, co odzwierciedla postrzeganie konfesji w sposób dziedziczony. Inny z rozmówców zauważył:

Natomiast o historii się raczej bardzo tak nie mówi. Jest gdzieś tam wspomniane, ale to też gdzieś tam tak, raczej rodzinie jest przekazywane. Na pewno łatwiej mają ci, których rodziny są bardziej zbliżone do parafii, gdzie łączą się te rodziny i oboje są na przykład reformowani. Wtedy jest łatwiej przekazać tę tradycję, bo jest to jednostronna tradycja i jakoś, gdzieś tam to ląduje prawda. Natomiast no wiadomo, że jak w każdej społeczności następuje tam jakaś asymilacja, mieszanie się i wtedy już to jest na pewno zakłócone. Ja akurat mam to szczęście, gdzie pochodzę z rodziny, w której rodzina była z dwóch stron, że tak powiem, pochodzenia czeskiego i miałem szansę liźnąć trochę języka, więc dzięki temu jestem w stanie porozumieć się.

W istocie, w przypadku dominującej większości członków, ewangelicyzm reformowany jest praktykowany w rodzinach wielopokoleniowo. A współcześnie jedynymi konwertytami należącymi do parafii ewangelicko-reformowanej jest małżeństwo pastorów. Taki charakter konfesji w okolicznych wsiach potwierdzają również dane zebrane w archiwach parafialnych. Od czasów II wojny światowej, oprócz pojedynczych przypadków, konwersje na ewangelicyzm reformowany z innych wyznań niemal się nie zdarzały. Ich brak potwierdzają również dane parafii katolickiej¹¹.

Na powtarzaną we wsi historię o Braciach Czeskich spojrzeć można jako na rodzaj symbolicznej cezury, w której różnica wyznaniowa zostaje uwypuklona poprzez odwołania do pochodzenia oraz relacji pokrewieństwa. W tym sensie mobilność i lokalność współtworzą wyobrażenia przynależności, a pamięć o migracjach i dyskursywna „czeskość” staje się narzędziem społecznego pozycjonowania, jak i sposobem na utrzymywanie oraz negocjowanie granic międzywyznaniowych.

Turystyka religijna a turystyka do korzeni

Przeglądając się konstrukcjom pochodzenia we współczesnym Kleszczowie oraz powiązanim z nimi identyfikacjom, warto odnieść się do praktyk mobilnościowych, będących doświadczeniem własnym moich partnerów badawczych. Mobilność przestrzenna może w tym kontekście stanowić użyteczną „soczewkę” pozwalającą uchwycić dynamikę oddolnego

¹¹ Brak konwersji nie powinien być w tym względzie utożsamiany z brakiem uczestnictwa. Rosnąca liczba małżeństw międzywyznaniowych od lat sześćdziesiątych sprawiła, że wśród osób przynależących do zboru powszechnie przyjęło się, iż ewangelicyzm jest związany z rodziną, najczęściej od strony jednego z rodziców, a nieformalne współuczestnictwo zyskało na większej powszechności. Jak wskazują przeprowadzone przeze mnie obserwacje, uczestnictwo to ma jednak charakter sporadyczny i selektywny, a w kontekście relacji pomiędzy Kościołami można raczej mówić o współlistnieniu, niż współdziałaniu.

nadawania znaczeń. A jak proponuje Marta Raczyńska-Kruk prześledzić konstrukcje genealogiczne poprzez „prywatne geografie” (Raczyńska-Kruk 2019) — przestrzenie powiązane z historią rodziny, wyróżniane miejsca wyjazdów, wyobraźnię przestrzenną.

W kontekście omawianego wcześniej dyskursu lokalnego dotyczącego „czeskości” zwrócić można uwagę na pewną ambiwalentność wyrażaną przez moich partnerów badawczych w stosunku do Czech — od emocjonalnego dystansu, przez brak identyfikacji, aż po poczucie zanikania więzi międzypokoleniowych.

Wiem, że po czesku tata coś tam gadał kiedyś. Jakieś piosenki śpiewał. Wszyscy tutaj chyba tak mają. A może nie wszyscy.

Jak mają tutaj wszyscy?

Że te powiązania czeskie. Nie wiem, mi się wydaje, że od strony dziadka to było. No właśnie, na to by wychodziło. (...) Jakoś się nie utożsamiam z Czechami, czy coś. Ja to w Czechach, to tylko byłam koło granicy w tej Pstrążnej, co pojechaliśmy wtedy, pamiętam (śmiech) i tyle, i byliśmy właśnie na tych skałach, i wiesz. Błędne Skały.

Czy jak zauważa inna z partnerek badawczych:

Tak mówię, już nie ma styczności z tymi Czechami, te starsze pokolenia umierały, kontakty się zacierały, ci nasi przodkowie, którzy wyjechali z powrotem do Czech też już nie żyją, także to się już teraz tak jakby, tak spłyca, tak troszkę ta czeskość, te czeskie korzenie, tak mi się wydaje.

Dla wielu moich rozmówców Czechy nie stanowiły podstawowego punktu odniesienia wobec pochodzenia rodziny, a to raczej miejscowości takie jak Bralin, Strzelin, Czermin czy Tabor Wielki i Mały funkcjonowały jako miejsce sentymtalne i cele prywatnych wycieczek.

Pojechaliśmy z rodzicami i chrzestnym do Bralina, Taboru Wielkiego, Czermina, Małego Taboru. Tata tak zawsze chciał jechać. Stamtąd szli nasi przodkowie. Kościół bardzo podobny jak u nas w Kurowie był. Teraz jest katolicki. Nagrobki mogę pokazać też, bo dużo zdjęć zrobiliśmy. Buresz, Petrak, potem tu jest Mundił, potem tu jest Niewieczerzał, Stranek, z domu Jelinek. To jest cmentarz w Czerminie. (...) Potem już nie mogliśmy odczytać. To było całe zarośnięte bluszczem. Może jakbyśmy mieli szczotkę. Tamtych nagrobków z dwadzieścia, a potem tych malutkich to jeszcze było dużo.. (...) Bo tam robiłam zdjęcie rodzicom pod tablicą z napisem Czermin. (...) Szukaliśmy, wiedzieliśmy, że tam spod Wrocławia z okolic Bralina pochodzą przodkowie.

Wiedzieliśmy, gdzie jest ten Kościół. Bo on stoi przy starej trasie. Tata bardzo chciał pojechać. Sprawdzałam w internecie, ale tam praktycznie informacji nie ma. (...) Jechaliśmy po kolei. Do Braliny, Tabor Mały, wioseczka parę domów, potem Tabor Wielki i ten Czermin. To był prezent dla taty.

Członkowie rodziny pokazują mi zdjęcie, które zrobili i wywołali. Znajdują się na nich dawne Kościoły ewangelickie oraz członkowie rodziny na ich tle. Część przedstawia nagrobki. Zdjęcia uwiecznionych tablic z nazwiskami zostały przesłane później do innych członków rodziny i zboru. Można w tym miejscu zauważyć, że w kontekście tych miejscowości mowa o przodkach, których moi partnerzy badawczy mogli zidentyfikować z imienia i nazwiska.

W kontekście podejmowanych mobilności Czechy pojawiały się w opowieściach moich partnerów badawczych przede wszystkim jako miejsce odwiedzin rodziny i znajomych, którzy wyemigrowali po drugiej wojnie światowej, a także jako cel zorganizowanych wyjazdów inicjowanych przez instytucje lub stowarzyszenia¹². Jeśli spojrzeć na organizatorów tych wyjazdów to do lat dziewięćdziesiątych wyróżnić można Towarzystwo Czechów i Słowaków, a następnie Stowarzyszenie Czechów w Polsce oraz Ambasadę Republiki Czech w Polsce, czy chociażby Kościół Ewangelicko-Reformowany. Analiza historii mobilności moich partnerów badawczych pokazuje wyraźne przenikanie się różnych płaszczyzn organizacyjnych. Jedna z rozmówczyń wspomina wyjazd na obóz językowy do Dobrušky, organizowany przez czeską ambasadę, na który została wytypowana dzięki rekomendacji pastora z Zelowa. Ze zboru mogła pojechać wówczas jedna osoba.

Ksiądz tam z Zelowa mnie wytypował, jeszcze wtedy i pojechałam na to właśnie miesięczne. No świetna sprawa była. Tam jechały osoby, które mają jakieś tam korzenie, coś wspólnego właśnie, że pochodzą, czy ich dziadkowie, pradiadkowie, coś takiego, czy na przykład rodzic jeden jest z Czech, a drugi..To były osoby z całego świata. Z Brazylii, z Syrii, tak mogłam poznać, do tej pory jest w pamięci, są te osoby. Świetna sprawa. ... Jak miałam 15 lat to byłam. Tu z Polski, że było pierwszy raz to i ksiądz właśnie jako, u nas się idzie do komunii, czyli konfirmacja u nas jest w wieku 15 lat, że byłam tą przewodniczącą przez te tam lata i właśnie mówi, no to ty pojedziesz. (...) Tak,

¹² W wielu wspomnieniach te dwa wątki się zazębiają. Udział w zorganizowanej wycieczce, pozwalający na mobilność do innego kraju stawał się okazją do odwiedzenia krewnych. Tak też dzieje się w przypadku jednego z rozmówców: „Później byłem na wycieczce z Towarzystwa Czechów i Słowaków, to trzeci raz byłem w Czechach, bazowaliśmy, tydzień na tym wycieczce był, spaliśmy na Ratowicach, to jest koło Pragi. (...) Pytam ich mogę się zwolnić, to pojedę do rodziny. No to pojechałem po południu tak po obiedzie, czy nie wiem, jakoś to było. Pojechałem, bo pociąg pasował tak, a tam zajeżdżam do nich, to na mroku było”.

tak, sama na cały miesiąc do Czech. Uczyliśmy się języka czeskiego (...) To była Dobruška, miejscowość (...) takie miejsce obozowe bardziej (...) tam nie było nic religijnego. To była jakby...nauka czeskiego, żeby czeski język nie zaginął. Później wiem, że pojechaliśmy do Pragi i mieliśmy... nawet dyplom nam sama pani prezydent wręczała.

W tym kontekście szczególnie wyraźne staje się współistnienie i wzajemne uzupełnianie się działalności religijnej i świeckiej — organizacje mniejszościowe i wspólnoty parafialne funkcjonowały niekiedy w tych samych przestrzeniach i przy zaangażowaniu tych samych osób. Przykładem może być Stowarzyszenie Czechów w Polsce, zarejestrowane w 2010 roku. W pierwszych latach jego działalności siedziba mieściła się przy parafii ewangelicko-reformowanej, a pierwszy oficjalny reprezentant organizacji był zarazem duchownym tego Kościoła. Już wcześniej, bo w 2003 roku, w tym samym budynku — na poddaszu parafii — otwarto Ośrodek Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich. Podobne powiązania instytucjonalne odnaleźć można wcześniej, między innymi w Kurowie — miejscowości, z której przeniesiono parafię kleszczowską. To tam, w latach sześćdziesiątych XX wieku, utworzono filiał Towarzystwa Społeczno-Kulturowego Słowaków i Czechów. Organizacja funkcjonowała w budynku lokalnej parafii ewangelicko-reformowanej, a w jej zarządzie zasiadali duchowni mogący legitymować się pochodzeniem czeskim.¹³ W tym zakresie zwrócić można uwagę na przenikanie się turystyki religijnej z turystyką do korzeni¹⁴. A w tym, z jednej strony na funkcjonowanie miejsc kultu jako swoistych „pomników” pamięci o rodzinie oraz źródło wiedzy o niej, a z drugiej strukturalnych uwarunkowań samej mobilności, wobec których Kościół i jego duchowni (którzy sami wylegitymować się mogą pochodzeniem czeskim) stają się współorganizatorami wyjazdów oraz pełnią funkcję przedstawicieli i członków w organizacjach mniejszości czeskiej.

¹³ Jeśli chodzi o literaturę naukową poświęconą zjawisku turystyki rodzinnej to można zwrócić uwagę na ogromne bogactwo terminologiczne. Świetnie o tym zjawisku piszą Natalia Tomczewska-Popwycz oraz Vas Taras rozróżniając w jej kontekście spotkania żyjących krewnych (family reunion tourism, VFR visiting friends and relatives, wedding tourism) oraz wyjazdy do miejsc związanych z przeszłością rodziny i przodkami. W tym przypadku wyróżniają aż osiem terminów: lineage tourism, genealogy tourism, ancestral tourism, legacy tourism, family history tourism, family memory tourism, dark family tourism, phoenix tourism (2022: 252).

¹⁴ Analizując powiązania pomiędzy turystyką religijną i turystyką do korzeni warto zatrzymać nad ich definicjami. Turystyka religijna definiowana jest jako „podróże podejmowane z motywów religijnych lub poznawczych, których głównym celem są miejsca związane z historią religii, miejsca kultu religijnego oraz wydarzenia religijne” (Mikos v. Rohrscheidt 2016:191). Z kolei, turystyka do korzeni, czyli tzw. root tourism odnoszona jest do tych mobilności, które na celu mają odwiedzenie „miejsc pochodzenia danej osoby lub miejsc związanych z historią jej rodziny lub przodków” (Tomczewska-Popwycz, Taras 2022).

W kontekście wyróżnianych powyżej miejscowości wskazać można, że nie stają się one celem wyjazdów jedynie ewangelików mieszkających w Polsce. Dobrym przykładem są objazdowe wycieczki organizowane przez czeskie Stowarzyszenie Exulant. W 2014 roku zorganizowano wyprawę szlakiem tzw. „osad wygnańców” (*osady exulantů*), obejmującą takie miejscowości jak: Kępno, Tabor Wielki, Czermin, Tabor Mały, Strzelin, a także Grodziec, Lubienie, Kłodzko, Pstrążna oraz Gęsiniec. Wyjazd ten stanowił część regularnego cyklu podróży organizowanych przez tę organizację (Exulant, 2014).

Cele statutowe oraz działalność Stowarzyszenia Exulantów stanowią interesującą perspektywę dla rozważań nad rolą Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w postrzeganiu pochodzenia rodziny. Istotny wydaje się w tym kontekście aspekt współpracy reemigrantów ze zborami działającymi na terenie Polski.

Stowarzyszenie Exulant jest chrześcijańską wspólnotą ekumeniczną założoną w 1995 roku. Jego głównym zadaniem jest integracja potomków czeskich zesłańców w imię wiary (eksulantów) i wszystkich ludzi dobrej woli, zainteresowanych bolesną historią czeskich ewangelików. Stowarzyszenie ściśle współpracuje zwłaszcza z Kościołem Ewangelickim Braci Czeskich, baptystami, parafią Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Zelowie w Polsce oraz z innymi kościołami i stowarzyszeniami ewangelickimi. Historia czeskiego wygnania religijnego jest świadectwem mocy Ewangelii Chrystusowej nad strachem i cierpieniem. (...) Po 1920 roku do nowo powstałej Republiki Czechosłowackiej zaczęli powracać potomkowie czeskich ewangelików, którzy przez wieki zachowywali swoją tożsamość religijną i narodową za granicą¹⁵.

Zakończenie

W oparciu o przeprowadzone badania etnograficzne można stwierdzić, że parafia ewangelicko-reformowana w Kleszczowie pełni funkcje nie tylko religijne, lecz funkcjonuje także jako instytucja, w której (i poprzez którą) konstruowane są wyobrażenia o przeszłości rodziny i genealogii. Przynależność do Kościoła odgrywa istotną rolę w procesie konstruowania pochodzenia wśród zborowników, co znajduje również odzwierciedlenie w sposobie, w jaki pamiętają i interpretują doświadczenia migracyjne swoich przodków.

¹⁵ Zob. *Exulant*. Online: <https://exulant.evangelnet.cz/pl/o-nas>, (dostęp 01.05.2025).

Wiedza o migracjach powiązana jest w tym zakresie z edukacją religijną i podlega instytucjonalizacji w obrębie Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Przywoływanie narracji o Braciach Czeskich, ich przymusowym exodusie oraz osadnictwie na terenach obecnej Polski służy jako punkt odniesienia w lokalnych konstrukcjach „pochodzenia ewangelickiego”. Związki parafii z czeskością wykraczają jednak poza samą praktykę religijną, o czym świadczy między innymi dyskurs, który umiejscawia znajomość języka czeskiego w kontekście endogamii religijnej. Można w tym zakresie mówić o alternatywnych narracjach dotyczących „czeskości”, w których nie umiejscowiona jest ona w ramach granic państwowych, a w lokalnym dyskursie funkcjonuje jako synonim ewangelicyzmu. Wobec takich też kategorii, moich partnerzy badawczy wyróżniali miejscowości związane z pochodzeniem rodziny, wymieniając te położone w granicach współczesnej Polski, a wiązane z historią dawnych zborów. Na obecne w wiosce historie migracyjne spojrzeć można również z poziomu ich instrumentalizacji — unarodowiane określenia i powielane przekazy o Czechach-ewangelikach bywają wykorzystywane do uzasadniania istniejących podziałów między grupami wyznaniowymi we wsi.

Niniejsze badania koncentrowały się na roli parafii ewangelicko-reformowanej jako instytucji współtworzącej narracje o migracjach rodzinnych i genealogii. W raporcie starałam się przeanalizować, w jaki sposób poprzez odniesienia do dziedzictwa Braci Czeskich Kościoł upowszechnia i uprawomocnia określone historie migracyjne, nadając im szczególne znaczenie w lokalnym kontekście. Temat ten pozostaje jednak otwarty – tożsamości jednostkowe i rodzinne są zróżnicowane, a sposób odnoszenia się do przeszłości silnie zależy od indywidualnych doświadczeń. W ramach prowadzonych badań nie została rozwinięta kwestia powojennych migracji wewnętrznych i zagranicznych, w tym wyjazdów do Czechosłowacji, Niemiec czy Francji. Nie uwzględniono również dynamiki relacji z krewnymi, którzy wyjechali do Czechosłowacji, czy też jego aspektu międzypokoleniowego. Wskazane wątki mogą stać się interesującym punktem wyjścia dla przyszłych badań oraz dalszej, pogłębionej analizy relacji między parafiami ewangelicko-reformowanymi a mniejszością czeską.

Bibliografia

Ciecieląg, P., Jóźwiak, E., Godfrejów-Tarnogórska, A. (2017). *500 lat reformacji w Polsce*, Warszawa, Zakład Wydawnictw Statystycznych.

Exulant. Online: <https://exulant.evangnet.cz/pl/o-nas>, (dostęp 01.05.2025).

Exulant. (2014). *Informační věstník*, 38 (2), Občanské sdružení Exulant, (dostęp 01.05.2025).

Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Sulżycka, Warszawa, PWN.

Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Kleszczów – miejscowość statystyczna, dane za 2021 r.*, Bank Danych Lokalnych. Online: <https://bdl.stat.gov.pl>, (dostęp 01.05.2025).

Hastrup, K. (2007). *Identity at Play: Individuals, Characters and Theatres of Action*, W:D. F. Bryceson, J. Okely, J. Webber (red.), *Identity and networks. Fashioning Gender and Ethnicity across Cultures*, New York, Berghan Books, s. 38-53.

Klekot, E. (2016). Dziedzictwo i jego antropologia, *Rocznik Antropologii Historii*, VI, (9), s. 7–13.

Michałek-Góral, K. (2016). Ewangelicyzm Reformowany z korzeniami czesko-braterskimi — historia parafii w Kleszczowie, *Wieści*, s.5-8.

Nedvěd, M. (2024). *Reemigrace do ČSR v letech 1945–1950*, Praga, Univerzita Karlova.

Przewłocka-Pachnik. (2015). Śladami Braci Czeskich. *Eukemniczny Uniwersytet Trzeciego Wieku*. Online: <https://www.eutw.edu.pl/2015/11/sladamibraciczeskich/>, (dostęp 01.05.2025).

Raczyńska-Kruk, M. (2019). Prywatne geografie. Fenomen poszukiwań genealogicznych we współczesnej Polsce jako przyczynek do studiów nad oddolnymi strategiami percepcji przestrzeni, *Konteksty społeczne*, 7(2), s. 18-29.

Reformowani.pl. Online: <https://reformowani.pl/>, (dostęp 01.05.2025).

Štěříková, E. (1995). *Země otců : z historie a vzpomínek k 50. výročí reemigrace potomků českých exulantů*, Praga, Spolek exulantů.

- Stowarzyszenie Czechów w Polsce*. Online: <http://www.czesi.org/> (dostęp 10.09.2024).
- Szczepankiewicz-Battek, J. (2017). Osadnictwo braci czeskich i morawskich w regionie łódzkim, *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*, s. 153-181.
- Tobjański, Z. (1994). *Czesi w Polsce*, Kraków, Towarzystwo Społeczno-Kulturowe Czechów i Słowaków w Polsce.
- Tomczewska-Popowycz, N., Taras, V. (2022). The many names of “roots tourism”: an integrative review of the terminology, *Journal of Hospitality and Tourism Management*, 50, s. 245-258.
- Verma, A., Singh Bundela, A. (2025). Heritagization of Religious Festivals and (Re)Invention of Jainist Cultural Heritage in Contemporary India, *Journal of Cultural and Social Anthropology*, 5(1), s. 1-5.

Nota biograficzna o autorce

Joanna Kowalska – absolwentka etnologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka i współautorka diagnoz społecznych realizowanych dla Centrum Inicjatyw Lokalnych: Grunwald Północ, Stare Winogrody (2022) oraz Piątkowo Północ (2022, 2023).

Kontakt: joanna.kowalska.i1@gmail.com